

Bił się nie o Monte Cassino, ale o wolność Polski

12 maja 1970 roku w 26. rocznicę rozpoczęcia bitwy o Monte Cassino, zmarł w Londynie gen. Władysław Anders. Spoczął wśród swoich żołnierzy 2. Korpusu Polskiego na montecassińskiej nekropolii.

MATERIAŁ PRZYGOTOWANY PRZEZ
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Był wybitnym wojskowym, reprezentował najszlachetniejsze wartości elity II Rzeczypospolitej, pozostając wierny do końca dewizie Wojska Polskiego: Bóg, Honor i Ojczyzna. Jego droga życiowa doskonale obrazuje chwilę i dramat Polski i Polaków w XX wieku. A śmierć zamknęła rozdział powojennej emigracji niepodległościowej, którą najlepiej symbolizował.

Generał Anders urodził się 11 sierpnia 1892 roku w Błoniu koło Kutna w zaborze rosyjskim w rodzinie ziemiańskiej. Gimnazjum i szkołę średnią ukończył w Warszawie. Studiował na Politechnice w Rydze w latach 1911–1914 i działał w Korporacji Akademickiej Arkonii.

W czasie I wojny światowej służył w wojsku carskim, w 3. Noworosyjskim Pułku Dragonów, a potem w 7. Dywizji Strzelców. Po rewolucji lutowej i obaleniu caratu wstąpił do I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Po latach wspominał: „Szczególnie radośnie wypukliła się chwila, gdy mogłem nałożyć orzełek polski, wstępując do 1. Pułku Ułanów Krechowieckich”. Został dowódcą szwadronu. Następnie pełnił obowiązki szefa sztabu w 1. Dywizji Strzelców I

Korpusu Polskiego na Wschodzie. Po rozbrojeniu Korpusu przez Niemców w maju 1918 r. przedostał się do kraju i zgłosił do Wojska Polskiego.

Na początku 1919 roku brał udział w powstaniu wielkopolskim, a potem dowodząc 1. Pułkiem Ułanów Wielkopolskich walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, dając się poznać jako doskonały dowódca. W trakcie walk został ciężko ranny w nogę. 22 kwietnia 1921 roku marszałek Józef Piłsudski udekorował Władysława Andersa Orderem Wojennym Virtuti Militari za męstwo wykazane w czasie wojny z bolszewikami na Błoniach Grunwaldzkich w Poznaniu.

W latach 1921–1924 studiował w École Supérieure de Guerre w Paryżu. Po powrocie otrzymał awans na pułkownika sztabu generalnego, a rok później został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu odrodzenia Polski. Kochał konie i jeździectwo. W 1925 roku był szefem polskiej drużyny jeździeckiej, która zdobyła Puchar Narodów w Nicei.

W czasie zamachu majowego pełnił funkcję szefa sztabu dowódcy wojsk rządowych gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Jak przyznał: „Jako żywo staję mi w pamięci tragedia zamachu Piłsudskiego w roku 1926, kiedy musiałem, zgodnie z przysięgą żołnierską, broniąc sztandaru praworządności i Prezydenta, walczyć w Warszawie z własnymi braćmi”.

Stanąwszy po stronie piłsudczyków, pozostał w służbie czynnej. Marszałek Piłsudski cenił w nim „dar jasnego myślenia, że w decyzjach przejawia

rozwagę i logicznie rozumuje”. W 1930 roku został dowódcą Samodzielnej Brygady Kawalerii w Brodach, a siedem lat później Nowogródzkiej Brygady Kawalerii, na której czele walczył w kampanii wrześniowej. W wieku 41 lat został mianowany generałem brygady.

Prawdziwy egzamin z umiejętności dowódczych, postawy żołnierskiej i cech charakteru przyszło zdać gen. Andersowi po 1 września 1939 roku. Walczył w ramach Armii Modlin, osłaniając granicę z Prusami Wschodnimi, a potem w rejonie Płocka i Warszawy. Brał

Gen. Anders
był symbolem
patriotyzmu
i nieprzejednanej
postawy wobec
komunizmu

udział w ciężkich walkach na linii Tomaszów–Zamość. Dwukrotnie ranny dostał się do niewoli sowieckiej. Przebywał w więzieniach Brygidki, na Łubiance, na Butyrkach, gdzie był brutalnie przesłuchiwany, bity, głodzony, nakłaniany do wstąpienia do Armii Czerwonej.

Na mocy układu Sikorski–Majski został zwolniony z więzienia 4 sierpnia 1941 roku. Ówczesny premier i naczelny wódz gen. Władysław Sikorski powierzył gen. Andersowi tworzenie i dowództwo Armii

Polskiej w ZSRS. 22 sierpnia 1941 roku ukazał się rozkaz nr 1, w którym wezwał „wszystkich obywateli RP zdolnych do noszenia broni, by spełnili swój obowiązek względem Ojczyzny i wstąpili pod sztandar Orła Białego”.

W skrajnych warunkach, głodni, obdarci, schorowani żołnierze i cywile zwalnieni z sowieckich więzień i łagrów, pełni nadziei i wiary przybywali do Armii Polskiej. W połowie października 1941 roku liczyła ponad 40 tys. ludzi. Zabrało w niej oficerów z obozów w Koziełsku, Starobielsku i Ostaszewie. Gen. Anders podjął starania u władz sowieckich o wyjaśnienie losu oficerów, wysłał rtm. Józefa Czapskiego – jeńca ze Starobielska – z misją odnalezienia zaginionych oficerów. Zakończyła się ona niepowodzeniem.

Sowieci utrudniali formowanie się wojska, ograniczali dostawy żywności, lekarstw, sprzętu. Warunki stawały się coraz cięższe i zagrażające zdrowiu i życiu żołnierzy i ich rodzin. 7 czerwca 1942 roku gen. Anders poinformował naczelnego wodza: „Nasza sytuacja zbliża się ku katastrofie. [...] Nie ma żadnej nadziei na polepszenie, odwrotnie, położenie pogarsza się stale”.

Jedynym wyjściem była ewakuacja na Bliski Wschód. Gen. Anders usilnie zabiegał, by „nieludzką ziemię” wraz z armią mogła opuścić ludność cywilna. W ramach dwu ewakuacji od marca do listopada 1942 roku wysłano do Iraku ponad 115 tys. osób, w tym 78,5 tys. żołnierzy, 37 tys. cywilów.

Nowy szlak armii gen. Andersa wiodł przez Iran, Irak, Syrię do Palestyny. 21 lipca 1943 roku gen. Anders objął dowództwo 2. Korpusu Polskiego i ruszył na front włoski.

Punktem kulminacyjnym była bitwa o Monte Cassino, najcięższa i najkrwawsza z walk zachodnich aliantów z Niemcami, otwierająca drogę do Rzymu. 11 maja 1944 roku, dzień przed natarciem, gen. Anders w rozkazie napisał: „Zadanie, które nam przypadało, rozslawi na cały świat imię żołnierza polskiego”. Przekonywał: „Nie bijecie się o Monte Cassino, ale o wolność Polski”.

Po konferencji jałtańskiej gen. Anders depešował do prezydenta RP Władysława Raczkiewicza: „Wobec tragicznego komunikatu ostatniej konferencji trzech melduję, iż 2. Korpus nie może uznać jednostronnej decyzji oddającej Polskę i naród polski na łup bolszewikom”.

Wielką zasługą gen. Andersa było stworzenie „wędrównej »małej Polski« 2. Korpusu”, począwszy od Iraku po Włochy, z tętniącym życiem kulturalnym, z książkami, prasą, wystawami, teatrem, filmem. Dbał o kształcenie dzieci i młodzieży, o stypendia uniwersyteckie.

Pielęgnował i czcił pamięć polskich oficerów zamordowa-

nych w Katyniu. Stworzył przy 2. Korpusie archiwum i Biuro Studiów, których zadaniem było zbieranie świadectw, dokumentów, relacji tej nieludzkiej zbrodni. Napisał wstęp do „Zbrodni katyńskiej w świetle dokumentów” w oprac. Józefa Mackiewicza.

Po zakończeniu wojny został na obczyźnie „by o Polskę walczyć i do niej wrócić”.

Pozostał niekwestionowanym autorytetem dla swoich żołnierzy, symbolem patriotyzmu i nieprzejednanej postawy wobec komunizmu. Jerzy Giedroyc, żegnając gen. Andersa, napisał w „Kulturze”: „Współpracownicy Kultury, wszyscy żołnierze Generała Andersa, zachowaliśmy w pamięci, ile Mu zawdzięczamy i zawdzięczaliśmy w trudnych początkach, jeszcze wojskowych, Instytutu Literackiego we Włoszech. Choć niejednokrotnie akcja polityczna, którą prowadziła Kultura, nie pokrywała się z polityką generała – czuliśmy się zawsze żołnierzami 2. Korpusu, Jego żołnierzami.

Śmierć Generała okryła nas wszystkich serdeczną żalobą: dzielimy ją wraz z ogromną rzeszą Polaków w kraju i Polaków po całym świecie rozsianych”.

—Małgorzata Ptasieńska



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**